PdV
#12

Tak żyjemy...

„W domu, w szkole i z przyjaciółmi, próbuję żyć Ewangelią. Najtrudniej jest w szkole. Koledzy uważają, że życie chrześcijańskie nie może być punktem odniesienia i często znajdują pretekst, aby mnie wyśmiać. Najgorzej jest, że ja też ulegam złym wpływom i dokonuję błędnych wyborów, na przykład nie akceptuję kogoś, albo go wyśmiewam. Rozumiem, że źle robię. Na szczęście mam sposobność by powiedzieć o tym innym chłopcom, którzy jak ja starają się żyć Słowem ŻYCIA, a to daje mi siły, by zaczynać od nowa, co pozwala mi doświadczać wielkiej radości."

) Francis (

„Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”

(łk 1,38)

Maryja była osobą w pełni zrealizowaną, ponieważ ufając bezgranicznie Bogu, wypełniła nie swoją, ale Bożą wolę.

Bóg chce pokazać także nam naszą prawdziwą tożsamość, chce odsłonić przed nami swoje plany wobec każdego z nas i wydaje się, że mówi:



“Idź drogą, którą ci wskazuję, jeśli chcesz, bym uczynił z ciebie i z twojego życia arcydzieło”.

Czasami jednak to, o co On nas prosi, wydaje się bezsensowne.

Wydaje nam się, że lepiej by było zrobić coś inaczej. Chcielibyśmy wziąć nasze życie w swoje ręce.

Przychodzi nam ochota, aby doradzać Bogu, mówiąc Mu jak coś zrobić, a jak nie robić.

Żadne wydarzenie: radosne, obojętne czy bolesne, żadne spotkanie, żadna sytuacja w rodzinie, w szkole, takie lub inne samopoczucie fizyczne czy duchowe, nie jest bez sensu.

POWINNIŚMY WIERZYĆ, ŻE NIC, NIE DZIEJE SIĘ PRZYPADKOWO.

Wszystko przyczynia się do wypełnienia Bożego planu, który odkrywamy powoli, dzień po dniu, czyniąc wolę Bożą.

W obliczu każdej woli Bożej bolesnej, radosnej, neutralnej, możemy powtarzać, jak nas nauczył Jezus w „Ojcze nasz”: „Bądź wola Twoja”.

Twórzmy chwila po chwili, kamyczek po kamyczku, wspaniałą, jedyną, niepowtarzalną mozaikę naszego życia, którą Pan od zawsze miał w zamyśle wobec każdego z nas.



PdV
#12

Viviamo così…

"A casa, a scuola e con gli amici, provo a vivere il Vangelo. Il posto dove trovo più contrasti è l'ambiente scolastico. I compagni non vedono la vita cristiana come un punto di riferimento e spesso trovano una scusa per deridermi. La cosa più brutta è che anche io mi lascio influenzare da scelte sbagliate, come non accettare qualcuno o prenderlo in giro. Capisco che è sbagliato. La mia fortuna è che ho l'occasione di parlarne con gli altri ragazzi che come me cercano di vivere la Parola di Vita, questo mi da la forza di ricominciare provando così una grande gioia.

) Francis (

Eccomi, sono la serva di Signore, avvenga di me quello che hai detto.

(mt 22,36)

Maria, perché ha compiuto non la sua ma la volontà di Dio, perché si è fidata pienamente di quanto Dio chiedeva, ella si è realizzata pienamente.

Anche a noi Dio vuoi far conoscere la nostra vera identità, vuole svelare quanto ha pensato su ciascuno di noi, e sembra dirci:

"Vuoi che io faccia di te e della tua vita un capolavoro? Segui la strada che ti indico".

A volte tuttavia quello che Lui ci chiede può apparirci assurdo.

Ci sembrerebbe meglio fare diversamente.
Vorremmo essere noi a prendere in mano la nostra vita.
Ci verrebbe addirittura voglia di consigliare Dio, di dirgli noi come fare e come non fare.

Nessun avvenimento gioioso, indifferente o doloroso, nessun incontro nessuna situazione di famiglia, di scuola, nessuna condizione di salute fisica o morale è senza senso.

NULLA, LO DOBBIAMO CREDERE, SUCCEDE A CASO.

Ma ogni cosa contribuisce al compimento del disegno di Dio, che scopriremo a poco a poco, giorno per giorno, facendo la volontà di Dio.

Di fronte ad ogni volontà di Dio dolorosa, gioiosa, indifferente, possiamo ripetere, come ci ha insegnato, Gesù nel "Padre nostro": "Sia fatta la tua volontà".

Compiremo, attimo dopo attimo
tassello per tassello,
il meraviglioso,
unico irrepetibile mosaico
della nostra vita
che il Signore
da sempre ha pensato
per ciascuno di noi.

